

Nr 5 (9)
May 2025 / maj 2025

Arts, History, Passion

TALENTS

POLAND
MAGAZINE

MŁODE
TALENTY

HISTORIA
REGIONU
ŁÓDZKIEGO

ARTYŚCI
Z POLSKI
ZE ŚWIATA

MUZYKA

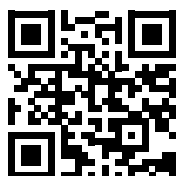
LITERATURA

MALARSTWO

DESIGN

WYSTAWY

ISSN 3071-7132



www.talentsmagazine.pl

TALENTS

POLAND
MAGAZINE



Barbara Chlebowska



Patrycja Plesiak



Agnieszka Płoszaj



Paweł Skurpel



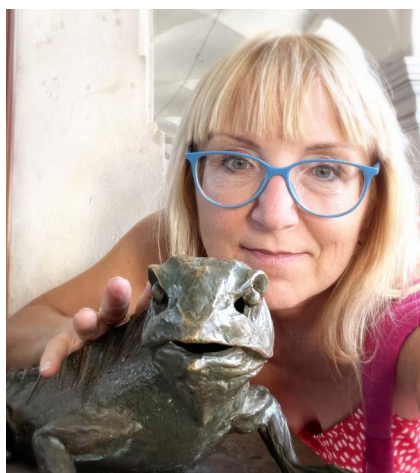
Joanna Marchewka



Edyta Cieślak



Beata Jordan



Joanna Hrk



Jakub Kopacz



Roksana Korban

Wprowadzenie

Agnieszki Wrześkiewicz
Redaktorki naczelnej

TALENTS MAGAZINE POLAND
www.talentismagazine.pl

*Drogie Czytelniczki,
Drodzy Czytelnicy*

Maj to miesiąc, w którym przyroda budzi się do życia, a wraz z nią ożywiają się także nasze kulturalne inspiracje. W najnowszym numerze TALENTS przybliżamy niezwykle osobowości, fascynujące historie i twórcze projekty związane z regionem łódzkim i jego artystycznym pulsowaniem.

Na okładce witamy **Patrycję Plesiak** – wybitną projektantkę mody, która od 12 lat konsekwentnie buduje swoją pozycję na rynku, tworząc nowatorskie, piękne kolekcje. Jej salon przy ul. Piotrkowskiej to nie tylko przestrzeń mody, ale i sztuki. Patrycja, absolwentka łódzkiej ASP, to dowód na to, że pasja i talent mogą prowadzić do mistrzostwa.

W tym numerze **dr Barbara Chlebowska** przybliży duchowy i historyczny wymiar przydrożnych kapliczek i krzyży w Polsce środkowej – niezwykle znaków naszej tradycji i kultury. Z kolei w dziale LITERATURA prezentujemy wywiad **Błażeja Kronica** z **Agnieszką Płoszaj** – pisarką, łódzianką, której powieści zyskały wielu oddanych czytelników.

W dziale MUZYKA głos zabiera **Roksana Korban** – młoda wokalistka, która z pasją opowiada o swojej drodze twórczej. W sferze sztuk wizualnych przedstawiamy aż trzy artystki: **Joannę Marchewkę** z Kołobrzegu, tworzącą w obszarze grafiki, malarstwa i fotografii; **Joannę Hrk** – łódzką artystkę interdy-



Agnieszka Wrześkiewicz, fot. Roman Wrześkiewicz

scyplinarną, ilustratorkę i scenografkę związaną niegdyś z Teatrem Arlekin; oraz młodego nagradzanego artystę z ASP w Łodzi, który prezentuje swój cykl prac pt. *Zderzenia*.

Nie zabraknie także relacji z kwietniowych wydarzeń: stowarzyszenie **PASTEL ART** zorganizowało dwie wystawy w Zgierzu oraz warsztaty plastyczne dla dzieci, prowadzone przez **Romana Wrześkiewicza** – znanego pastelistę. Te inicjatywy pokazują, jak ważne jest wspieranie sztuki lokalnej i edukacji artystycznej od najmłodszych lat.

Zapraszamy do lektury i odkrywania talentów, które inspirują, wzruszają i tworzą tożsamość naszego regionu. **Czy wiesz już, co najbardziej poruszy Cię w tym numerze?**

Miłej lektury życzy Redakcja
TALENTS MAGAZINE POLAND

SPIS TREŚCI

5 AGNIESZKA WRZEŚKIEWICZ
WPROWADZENIE

HISTORIA REGIONU

6 BARBARA CHLEBOWSKA
Z POTRZEBY SERCA.
KAPLICZKI I KRZYŻE
PRZYDROŻNE NA TERENIE
POLSKI ŚRODKOWEJ

LITERATURA

12 AGNIESZKA PŁOSZAJ

DESIGN

18 PATRYCJA PLESIK

MUZYKA

26 ROKSANA KORBAN

SZTUKA

32 JOANNA MARCHEWKA

MALARSTWO

36 JOANNA HRK
MALARSTWO - KSIĄŻKA -
- TEATR

MŁODE TALENTY

40 JAKUB KOPACZ

WARSZTATY

46 RELACJA Z WARSZTATÓW
PLASTYCZNYCH "NAMALUJ
SWÓJ ŚWIAT PASTELAMI"

WYSTAWY

48 FOTORELACJA Z WYSTAWY
EDYTY CIEŚLAK

49 FOTORELACJA Z WYSTAWY
PAWŁA SKURPLA I BEATY
JORDAN

Na pierwszej stronie okładki: Patrycja Plesiak
fot. Artur Rusek Fun & Run Studio
Projekt okładki: Roman Wrześkiewicz

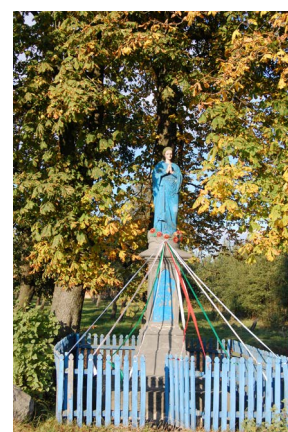
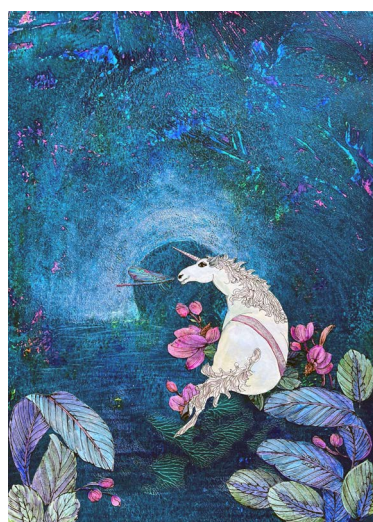
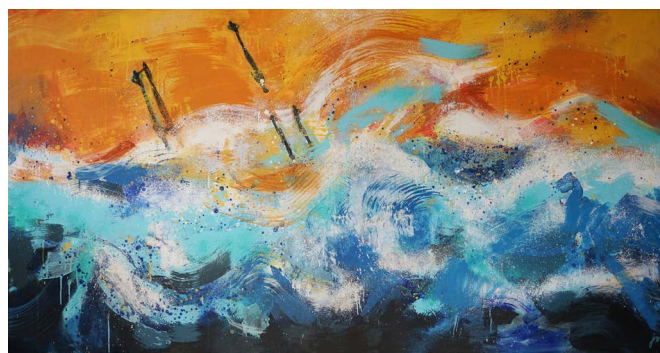
Czasopismo niezależne, powstające w całości z funduszy własnych Wydawnictwa.

TALENTS
POLAND
MAGAZINE

Redaktor Naczelna: Agnieszka Wrześkiewicz
EMail: agnieszka.wrzeskiewicz@wp.pl
Dyrektor Zarządzający: Ewa Krzeszowiec

Wydawca: Agnieszka Wrześkiewicz, ul. Tkacka 10m. 26, 95-035
Ozorków
Opracowanie graficzne: Agnieszka Wrześkiewicz
Menedżer reklam: Ewa Krzeszowiec
Korekta: Ewa Krzeszowiec
Druk: ARSA Łódź

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam



Z potrzeby serca. Kapliczki i krzyże przydrożne na terenie Polski środkowej.

Charakterystyczną cechą polskiego krajobrazu kulturowego stanowią krzyże, figury i kapliczki przydrożne, szczególnie bogate i różnorodne w środowisku wiejskim – pisze **Marian Pokropek**, wybitny etnograf. Nie inaczej jest na obszarze Polski środkowej, gdzie w ciągu niemal 20 lat pracy naukowej zadokumentowałam liczne, bardzo różnorodne pod względem cech formalnych oraz wartości historycznej i artystycznej obiekty małej architektury sakralnej. Kilkanaście lat temu prowadziłam badania terenowe we wsiach gmin **Wielgomłynny** i **Masłowice** w powiecie Przedborskim (Radomszczańskie), a kilka lat temu i w minionym roku pracowałam w gminach **Grabów** i **Łęczyca** w powiecie Łęczyckim. Na tym obszarze, oraz jak zaobserwowałam, ma ziemiach całej Polski Środkowej, można zetknąć się ze wszystkimi wyróżnionymi w literaturze etnograficznej typami kapliczek – postumentowymi (złożonymi z kilku wyraźnie wyodrębnionych części – postumentów) zwieńczonymi figurą lub krzyżem), skrzynkowymi (mającymi formę drewnianej skrzynki – szafeczki zazwyczaj zawieszanej na drzewie), domkowymi (niewielkimi budyneczkami) oraz słupowymi (usytuowanymi na słupach o różnym przekroju).

Tradycyjnie w wiejskich kapliczkach umieszczano wykonane przez anonimowych samouków drewniane figury, zwane niekiedy **świętkami**, podobne stawiano także w **domowych ołtarzykach**. Miały one prostą formę, symetryczną kompozycję i powtarzalne motywy. Natomiast w sposobie ujęcia postaci widoczne były wpływy oficjalnej sztuki baroku i gotyku. Wiele z figur było przedstawieniami świętych, których jako patronów chroniących przed nieszczęściami i zagrożeniami oraz pośredników prośb do Boga, na dawniej wsi otaczano szczególnym kultem. Choć twórczość ludowa była powszechna już w XVII w., ze względu na nietrwały materiał z jakiego były wykonane rzeźby (miękkie

drewno) zachowane w muzeach i w kościołach prace datowane są na XIX w. Na wsiach w różnych częściach naszego kraju zachowały się XIX, a nawet XVIII wieczne wykonane z gliny kapliczki w formie zwieńczonych daszkiem, szerokich dość niskich słupów z wnękami i płycinami. Wśród bardziej wartościowych pod względem estetycznym i historycznym obiektów tego rodzaju na przebadanym przez mnie terenie znajduje się kapliczka z płytkimi wnękami we wsi **Chełmo** (gm. Masłowice) oraz zwieńczona krzyżem z głęboką wnęką na figurę ze wsi **Koconia** (gm. Masłowice). Pierwotnie stała tam stara, drewniana rzeźba **św. Jana Nepomucena** - jednego z popularniejszych niegdyś świętych. Niestety została ona skradziona. Ponieważ w sklepach z dewocjonaliami nie były dostępne wizerunki tego świętego, zastąpiono ją gipsową figurą **Pana Jezusa z Otwartym Sercem (Otwarte Serce)**. Sytuacja ta obrazuje, że kult świętych współcześnie stracił na znaczeniu.



Kapliczka z gliny w czasie obchodów Bożego Ciała, Chełmo (gm. Masłowice).

Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach Polski środkowej bardzo upowszechniły się zachowane do dzisiaj kamienne (zazwyczaj z piaskowca) **kapliczki** postumentowe, wykonywane przez rzemieślników – kamieniarzy. Często są oni znani z imienia i nazwiska, ponieważ sygnowali swoje prace. Kapliczki tej grupy często mają niewielką wnękę na figurę lub tzw. święty obrazek. Opisowany rodzaj obiektów **małej architektury sakralnej** jest dość zróżnicowany, bowiem mogą je wieńczyć duży krzyż lub znacznych rozmiarów figura Chrystusa, Matki Boskiej lub świętego. Wiele takich kapliczek stanowi indywidualne, stawiane na terenie zagrody, fundacje chłopskie przypadające na lata 20 i 30 XX w. (Choć niektóre indywidualnie fundowane kapliczki różnych typów, mają powojenną metrykę.) Wznoszono je zazwyczaj w konkretnej intencji – mogą **upamiętniać** tragiczne wydarzenia w życiu rodziny fundatorów (np. tragiczną śmierć kogoś z jej członków), bywają **podziękowaniem** za pomyślne wydarzenia (np. czyjś powrót do zdrowia), lub miewają **charakter prośbny** (np. ogólna pomyślność i błogosławieństwo, uleczenie pary z niepłodności, wyzdrowienie kogoś z ciężkiej choroby). Ze względu na bogactwo przywoływanej symboliki, wśród prywatnie fundowanych, kamiennych kapliczek postumentowych wart uwagi jest **obiekt z 1917 r.**, znajdujący się **we wsi Kraszewice** (gm. Masłowice).



Kamienna kapliczka postumentowa, Kraszewice (gm. Masłowice).

Na frontowej ścianie kapliczki zwieńczonej krzyżem umieszczono święty obrazek – współczesny wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, nad nim znajduje się Oko Opaczności – symbol Trójcy Świętej, na wschodniej ścianie słońce symbolizujące życie, na zachodniej księżyc odnoszący się do śmierci, natomiast gwiazda widniejąca na ostatniej ścianie stanowi odwołanie do Maryi jako gwiazdy ewangelizacji.

Na terenie Polski środkowej można też spotkać starsze, nawet XVIII wieczne kamienne figury, wykonywane często przez wysokiej klasy profesjonalnych rzemieślników. Wśród wiejskich obiektów małej architektury sakralnej wyróżnia je szczególnie wysoka wartość artystyczna. Doskonałym przykładem takich figur są znajdujące się w **Wielgomłynach** i **Chełmie** wizerunki **św. Jana Nepomucena**, czeskiego świętego, który od XVIII w. był powszechnie czczony na ziemiach polskich.



Figura św. Jana Nepomucena, Wielgomłyny.

Rzeźby są umieszczone na grubym, kamiennym słupie, dzięki czemu wyglądem zbliżone są do kapliczek postumentowych zwieńczonych figurą. Obie figury prezentują najczęstszy typ ikonograficzny wśród Nepomuków – wizerunków św. Jana Nepomucena, mężczyznę w stroju dostojnika kościelnego, ubranego w sutannę, komżę, mantolet (rodzaj peleryny) i biret, który stoi lekko pochylony trzymając krzyż i gałązkę palmy w rękach. Jego pierwowzór stanowi figura duchownego z 1683r., która znajduje się w Pradze na moście Karola. We wsi **Chełmo** w pobliżu miejsca, gdzie stoi Nepomuk, niegdyś były stawy, co tłumaczy lokalizację **figury patrona mającego chronić ludzi przed żywiołem wody**. (Św. Jan Nepomucen poniósł śmierć w Wełtawie.) Rzeźba zlokalizowana w centrum Wielgomłyn jest wpisana do rejestru zabytków, w 2006 r. została poddana profesjonalnej konserwacji. Usunięto wtedy z niej polichromię, co nie spodobało się niektórym okolicznym mieszkańcom, bowiem do kanonu sakralnej ikonografii należą malowane.



Figura św. Jana Nepomucena, Chełmo (gm. Masłowice).

Chciałabym wspomnieć o kilku wartościowych artystycznie, historycznie i religijnie figurach wieńczących kapliczki postumentowe. Należy do nich niewątpliwie wizerunek **św. Wawrzyńca** znajdującego się w centrum **Grabowa**. Warto podkreślić, że wizerunki tego świętego są stosunkowo rzadkie, zarówno w otwartej przestrzeni jak i w kościołach. Figura prezentuje mężczyznę w stroju diakona – **dalmatynce, wspierającego się na kracie (ruszcie), co jest nawiązaniem do męczeńskiej śmierci świętego w ogniu**. Podobnie jak inni męczennicy św. Wawrzyniec bywa przedstawiany z gałązką palmy, jednak



Figura św. Wawrzyńca wieńcząca kapliczkę postumentową, Grabów.

w przypadku przywołanej rzeźby ten atrybut nie występuje. Figura, podobnie jak cała kapliczka jest polichromowana.

W obu przebadanych przeze mnie regionach Polski środkowej, w Radomszczańskim i Łęczyckim, a konkretnie w **Grabowie** i w **Niedośpielinie** (gm. Wielgomłyn) zetknęłam się z rzeźbami niegdyś popularnego świętego, patrona chroniącego przed chorobami zakaźnymi – **św. Rocha**. Obie figury wieńczą kapliczki postumentowe, zarówno podsta-



Figura św. Rocha wieńcząca kapliczkę postumentową, Grabów.

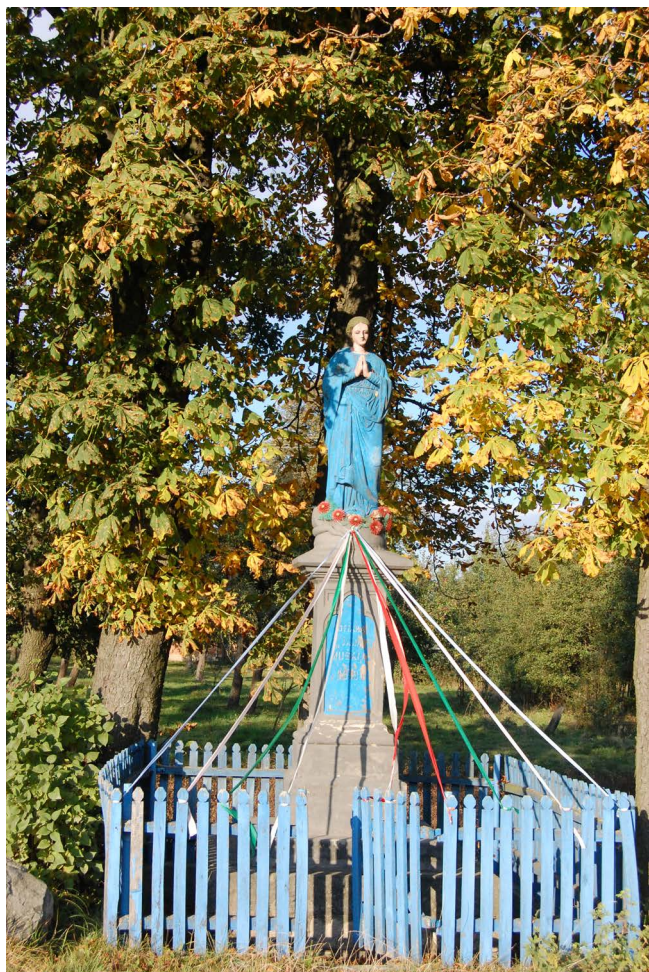
wy jak i rzeźby obiektów są polichromowane. Kapliczka z Grabowa jest prywatną fundacją. **Obiekt z Niepośpielina sygnowany jest datą 1902 r.** Zgodnie z ikonografią obie figury przedstawiają brodatego mężczyznę w pielgrzymim stroju – długim płaszczu, trzymającego w dłoni kapelusz z szerokim rondem. W przypadku figury z Grabowa warto zauważyć pewien szczegół – zapinka płaszcza Rocha przyozdobiona jest innym pielgrzymim atrybutem – **muszlą św. Jakuba**. Zgodnie z legendą o św. Rochu, na obu kapliczkach obok niego przedstawiony jest **pies z bochenkiem chleba w pysku**. (Zwierze miało jakoby przynieść jedzenie choremu św. Rochowi i tym samym uratować mu życie.) Rzeźba z Niepośpielina przedstawia św. Rocha unoszącego szatę, by ukazać nogę z guzem dymienicznym, objawem dżumy. Święty przyciska również do piersi tabliczkę z łacińskim napisem „*Rochu, będziesz opiekunem podczas zarazy*”. Wedle relacji mieszkańców **Niedośpielina** kapliczkę wzniesli ich przodkowie w czasie **epidemii tyfusu**. Po ufundowaniu kapliczki i modlitwach liczba zachorowań miała stopniowo spadać.

Na terenie, gdzie prowadziłam prace badawcze nie brakuje także **wizerunków Je-**

zusa i Matki Boskiej. Niewątpliwie wartościowa pod względem artystycznym jest figura Chrystusa z 1938 r., która wieńczy kapliczkę postumentową. Ten obiekt małej architektury sakralnej znajduje się w przestrzeni ogólnodostępnej we wsi **Chełmo**. Rzeźba prezentuje popularny typ ikonograficzny – **Pan Jezus z Otwartym Sercem** (Serce Jezusa). W bardzo wielu wiejskich domach znajdują się obrazy prezentujące wspomniany wizerunek, równie często spotykany jest obraz **Matka Boska z Otwartym Sercem** (Serce Maryi). Obrazów Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej nie spotyka się zbyt często w prywatnych mieszkaniach, jednak liczne kapliczki maryjne z przełomu XIX i XX w. i z pierwszej połowy XX w. są realizacją tego wizerunku. Bez trudu można znaleźć takie obiekty zarówno w rejonie Łęczyckim, jak i w Radomszczańskim. We wsi **Koconia** znajduje się kamienna kapliczka postumentowa **Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej**, jest to prywatna fundacja z 1919 r. Figura i znaczna część postumentu jest pomalowana **w kolorze maryjnym** – niebieskim. Oryginalnością wyróżnia się kapliczka **Niepokalanej z Grabowa**. Na wykonanym niedawno, obłożonym ozdobnym kamieniem postumencie znajduje



Figura "Pana Jezusa z Otwartym Sercem" wieńcząca kapliczkę postumentową, Chełmo (gm. Mastowice).



Kapliczka postumentowa zwieńczona figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, Koconia (gm. Masłowice).

się duża gipsowa figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Prawdopodobnie pochodzi ona z domowego ołtarzyka, bowiem tego typu figury stanowiły podstawowy element wyposażenia miejsca rodzinnych modlitw.

W minionym stuleciu powszechne stały się metalowe, kute **krzyże**, którymi zastąpiono stare, drewniane dominujące wcześniej na wsiach. (Tradycyjnie drewniany krzyż wkopywano głębiej, gdy jego podstawa zgniła. Po kilku takich zabiegach krzyż robił się niski, wymieniano go wtedy na nowy.) Obecnie oprócz opisanych przeze mnie powyżej kamiennych kapliczek postumentowych częste są kapliczki słupowe lub skrzynkowe. Są one wykonane z drewna, zazwyczaj mają bardzo prostą formę. Wewnątrz nich znajdują się gipsowe lub plastikowe, figury Matki Bożej bądź Chrystusa, lub święte obrazki, w ogromnej większości **chrystologiczne** bądź **maryjne**. Mają one

współczesną metrykę, bowiem zniszczone przedmioty kultu zastępuje się nowymi, dostępnymi w sklepach z dewocjonaliami.

Obiekty małej architektury sakralnej ufundowane zbiorowo przez całą wieś lub okolicę znajdują się w ogólnodostępnej przestrzeni – zazwyczaj na granicach wsi, na rozstajach i skrzyżowaniach dróg, a także w punktach centralnych wsi czy osad. Jak już wspominałam indywidualnie fundowana mała architektura sakralna stoi na terenie prywatnych zagród, zazwyczaj na ich skraju, blisko ogrodzenia, dzięki czemu jest dobrze widoczna z drogi. Wedle tradycyjnych ludowych wierzeń miejsca, w których zazwyczaj znajdują się krzyże i kapliczki są nacechowane sakralnie.

W takiej przestrzeni, w świetle dawnych przekonań, człowiek potrzebuje nadprzyrodzonej ochrony. Obiekty małej architektury sakralnej miały także funkcje pozareligijne – wyznaczały granice, stanowiły punkty ułatwiające orientację w przestrzeni, upamiętniały ważne dla członków lokalnej społeczności wydarzenia, przy okazji, których zostały wzniesione – epidemie, klęski żywiołowe czy konflikty zbrojne itp.

Kapliczki i krzyże, tak liczne w krajobrazie polskiej wsi, są jednak przede wszystkim wyrazem pobożności.

Obiekty małej architektury sakralnej były miejscami, w których skupiały się różne formy kultu religijnego związanego zarówno z rytmem rocznym, jak i z cyklem życia człowieka, zazwyczaj nieoficjalne pozaliturgiczne, typowe dla religijności ludowej. Jak wynika z przeprowadzonych przeze mnie badań i obserwacji, na terenie Polski środkowej niektóre z nich nie są już praktykowane, inne zachowały się po dziś dzień, choć często w zredukowanej formie. Przy kapliczkach, nie tylko maryjnych, w maju – miesiącu poświęconym Matce Boskiej zbierali się mieszkańcy wsi – zwłaszcza kobiety, by śpiewać pieśni religijne. Obecnie zwyczaj ten zanika, w niektórych wsiach nie jest już praktykowany, w innych przy kapliczkach gromadzi się nieliczna grupa starszych, szczególnie religijnych kobiet. Niewąt-

pliwie dużą rolę, nie tylko w życiu religijnym ale i społecznym lokalnych wspólnot, miało **odprowadzenie zmarłych** do kapliczki lub krzyża, znajdującego się na granicy wsi. Zwyczaj ten praktykowano we wsiach, gdzie nie było cmentarza. Niegdyś trumnę niosło kilku mężczyzn, a prawie wszyscy mieszkańcy wsi szli w kondukcie. Modlono się i śpiewano żałobne pieśni, przy granicznej kapliczce lub krzyżu żegnano zmarłego. Dalej trumnę wieziono na wozie, na cmentarz udawali się jedynie bliscy krewni i przyjaciele. Później, w latach 80 lub 90 XX w., jedynie w przypadku śmierci dziecka lub osoby bardzo młodej, niesiono trumnę, zazwyczaj całą drogę wieziono ją samochodem – **karawanem**. Starym zwyczajem żegnano jednak zmarłych przy kapliczkach lub krzyżach. Dziś, gdy już prawie nigdzie nie czuwa się w domu przy zwłokach, a trumna jest wystawiana w kaplicy czy



Krzyż na granicy wsi Chełmo (gm. Masłowice).

kościół, nie praktykuje się już opisywanego zwyczaju.

Kapliczki mogą także być wykorzystywane przy okazji oficjalnego kultu, stanowią wtedy dodatkową infrastrukturę we wsiach, gdzie nie ma kościoła. Przy wielu kapliczkach i krzyżach organizuje się ołtarze w czasie procesji **Bożego Ciała**. Małe obiekty sakralne wyznaczają również miejsca, w których księża dokonują symbolicznego święcenia pól w wiosennej procesji. Bardzo często przy kapliczkach znajdujących się w centralnych punktach wsi i osad **w Wielką Sobotę święcone są pokarmy**.

Pomimo, że niektóre obrzędy sprawowane dawniej przy kapliczkach lub krzyżach zanikają lub ulegają ograniczeniu, stosunek mieszkańców wsi do małych obiektów sakralnych świadczy, jak sądzę, o ich żywej religijności. **Kapliczki i krzyże** są udekorowane sztucznymi kwiatami i wstążkami, a w wypadku gdy są ogrodzone, wewnątrz płotu rosną żywe kwiaty. Co więcej remontuje się małe obiekty architektury sakralnej, są one systematycznie tynkowane i malowane. Prace dekoracyjne i budowlane wykonuje się na wiosnę nie tylko ze względów praktycznych, kapliczki przygotowuje się na maj – miesiąc poświęcony Matce Boskiej. Potomkowie fundatorów dbają o kapliczki i krzyże na terenie swoich zagrod. Natomiast o obiekty wzniesione w przestrzeni ogólnodostępnej troszczą się mieszkańcy domów znajdujących się w pobliżu. Nie ma więc obaw, że kapliczki i krzyże, wyjątkowo mocno wpisane w życie religijne i w polski krajobraz znikną z przestrzeni wsi. Warto jednak wspomnieć, że w ostatnich latach kapliczki remontowane są w taki sposób, że bardzo się zmieniają, wyglądają nowocześniej, tym samym tracą tradycyjny charakter, np. postumenty okłada się granitem. Te zmiany można oceniać negatywnie pod względem estetycznym, jednak są one wyrazem religijności mieszkańców wsi, a obiekty małej architektury sakralnej zmienione w ten sposób nie tracą wartości religijnej i historycznej.

Tekst i zdjęcia: **dr Barbara Chlebowska**

AGNIESZKA PŁOSZAJ

AUTORKA TAKICH KSIĄŻEK JAK:

Czarodziejka

Ogrodnik

Bigamista

Czarci Młyn

Pałac pod ptasimi głowami

Silna

Bez wyboru

Nie zabijaj

Wywiad z autorką książek **Agnieszką Płoszaj**
przeprowadził **Błażej Kronic**





fot. marciano fabrykant



fot. marciano fabrykant

Błażej Kroniec: Dzień Dobry, naszym gościem jest pisarka, łodzianka i kobieta biznesu.

Agnieszka Płoszaj: Dzień Dobry.

BK: Agnieszko mama wrażenie, że lubisz duety?

A.P – Na to wygląda. Lubię synergię. Poza tym jest taka niepisana zasada, żeby kryminał się dobrze sprzedawał musi być romans. Bez romansu kryminał nie idzie. A u mnie w powieściach miłość jest zawsze. Z reguły skomplikowana i trudna. To zupełne przeciwieństwo mojego życia. (śmiech) Ja od lat jestem zafascynowana moim mężem i każdemu życzę takiej pasji i emocji w związku. Wracając do książek, warstwa obyczajowa jest niezwykle istotna. I rzeczywiście... teraz jak myślę o tych duetach to faktycznie, są wszędzie. Nawet w mojej nowej książce jest duet! Choć nie ma on nic wspólnego z miłością ;)

BK: Duet to dynamika. Jak budujesz te relacje w książce między bohaterami? Masz jakiś założony plan?

AP: Relacje między bohaterami same się tworzą. Nie, ja nic nie narzucam daję moim bohaterom wolną rękę, pozwalam im robić, co chcą. Nigdy nie potrafię przewidzieć jak te relacje między bohaterami będą się tworzyć. Gdy buduję konspekt to zawieram w nim motyw, ofiarę i zabójcę. Wybieram wokół jakiego problemu będę się poruszać. Czy to będzie dotyczyć spraw społecznych, religijnych, historii, ale nigdy nie potrafię założyć jak potoczą się losy głównych bohaterów, jakie będą ich relacje.

BK: A jak powstają bohaterowie? Czy na kimś się wzorujesz?

AP: Czasem tak. Wynika to z sympatii. Przykładem takiej inspiracji może być moja przyjaciółka Sylwia Królikiewicz. Pozytywna, zakręcona osoba, stała się bohaterką mojej ostatniej książki.

BK: Powiedz mi, kryminały są od lat bardzo popularne. Wielu ludzi je pisze. Czyli jest wielka konkurencja. Co zrobić aby się przebić na takim rynku. Bo chyba łatwo nie jest?

AP: Oj tak. Ale to rynek weryfikuje, kto zostaje na tej scenie. Czytelnicy są bardzo wymagający. Analizują wszystko. Wiedzą co jest w kryminale ważne a co nie. Jeśli chodzi o ten gatunek kluczowa jest intryga i realność historii. Procedury, dochodzenie, sekcja zwłok. To jest klucz do powieści. Dlatego pisząc ją, muszę być bardzo wiarygodna. Korzystam z pomocy specjalistów policjantów, patologów. Tutaj nie ma miejsca na pomyłkę albo niedoróbkę. Czytelnicy takie opisy czytają, sprawdzają praktycznie każde słowo. A potem sprawdzają w internecie. Więc ja muszę być mega konsekwentna i bardzo wiarygodna w tym wszystkim. Niesamowite jest to, że my pisarze musimy być specjalistami w tej dziedzinie, tyle się od nas wymaga. A po drugiej stronie są seriale telewizyjne, które są po prostu absurdalne. W książce nie przejdą takie numery jakie przechodzą w telewizji. Ja jestem rozliczna z każdego zdania i opisu.



BK: Z sekcji zwłok (uśmiech)

AP: Tak, ona jest fascynująca. To zazwyczaj kluczowy element. Ciało opowiada historię. Bo w końcu to ono doświadczyło zabójstwa. Tylko trzeba kogoś, kto usiądzie i je wysłucha. Odczyta ze śladów co zaszło.

BK: A oprócz sekcji zwłok co jest takiego w kryminałach, że cię zafascynowało?

AP: To mroczna strona człowieka i motyw jego działania. To dlaczego bohaterowie zostają doprowadzeni do ostateczności. Sam akt zbrodni - czy wydarza się przypadkowo czy jest zaplanowany. Ja, powiem szczerze, wolę jak ona jest „wysmakowana”, zaplanowana, nieprzypadkowa.

BK: Patrząc na Ciebie – uśmiechniętą, kolorową osobę trudno dostrzec ten mrok.

AP: Tak i bardzo często się zdarza tak, że ktoś spotyka mnie na żywo, poznaje mnie i mówi, Boże, pani jest taka uśmiechnięta, pozytywna, w kolorowych ciuchach. I pani takie straszne rzeczy czasem pisze. Ja nie wiem dlaczego tak się dzieje, ale może to taka potrzeba równowagi. Na co dzień mam tyle dobrej energii, że gdzieś muszę tą negatywną czasem wyciągnąć. Może to właśnie ta istota kryminałów i zbrodni, to mnie fascynuje, że mordercą może być tak naprawdę każdy. Osoby, które spotykamy mają maski – ktoś pozytywny może się okazać psychopatą. Zauważ, że w wiadomościach jak dojdzie do zbrodni to co mówią sąsiedzi: „*To taka spokojna rodzina, wszyscy grzeczni*”. Nie wiemy co tak naprawdę jest w tej drugiej osobie. Jakie pokłady negatywnych emocji, frustracji i zła.

BK: Twoje powieści osadzone są w Łodzi. Mieszkasz tutaj, znasz to miasto. To chyba naturalny teren dla twoich powieści.

AP: Tak naturalny teren. Od pierwszej powieści tj. „*Czarodziejka*” osadzam akcję w mieście, które znam. Nie w Nowym Jorku czy Londynie. I to fajnie gra, sprawdza się. Łódź stała się jednym z bohaterów. Można tutaj znaleźć fajnych ludzi i historie, których wielu mieszkańców nie zna w ogóle. Wykorzystałam to w swojej pierwszej trylogii, zwłaszcza w „*Bigamiście*”. Zaczęłam być nazywana – co zresztą jest bardzo przyjemne – *ambasadorką Łodzi*. Otrzymałam za promowanie miasta **nagrody**, na przykład medal „*600-lecia miasta*” czy nagrodę „*Grohmana*”. Jest też druga strona tego, która nieco mnie przygniała. Spotkałam się z określeniem, że jestem łódzką pisarką, a tak naprawdę nie ma czegoś takiego. Współpracuję z różnymi wydawnictwami z Krakowa, z Warszawy. nigdy nie pracowałam z wydawnictwami z Łodzi. Moje książki są w całym



fot. Marta Machej

kraju, w sieciach ogólnopolskich. W całej Polsce mam spotkania, jeżdżę na targi, eventy, festiwale i nie wiem dlaczego jestem klasyfikowana jako „łódzka”, widzę że mój wydawca bardzo z tym walczy. Dlatego akcja mojej najnowszej książki, która ukaże się w październiku, nie będzie osadzona w Łodzi, ani w żadnym innym mieście. Będzie wszędzie i nigdzie. I żeby nie było, że jestem niewdzięczna i wredna, ale ludzie chyba mają taką potrzebę kategoryzowania. To jest bardzo miłe być docenioną w swoim mieście, ale czuję się pisarką polską.

BK: A Łódź cię doceniła.

AP: Zauważyła mnie, kiedy odniosłam sukces. To było dwa lata temu, kiedy ukazały się „*Bez wyboru*” i „*Nie zabijaj*”. Powieść za powieścią. Obie mocne i z sukcesem. Zwłaszcza „*Nie zabijaj*”, zrobiło zamieszanie. Przez

to, byłam wtedy wszędzie. Zwłaszcza w mediach. Łódź sobie o mnie przypomniała, a przecież piszę tutaj od dziesięciu lat. To jest trudne miasto. Prawdziwe jest hasło, że w Łodzi docenią cię jak zrobisz gdzie indziej karierę.

BK: A kiedy twoja najnowsza powieść?

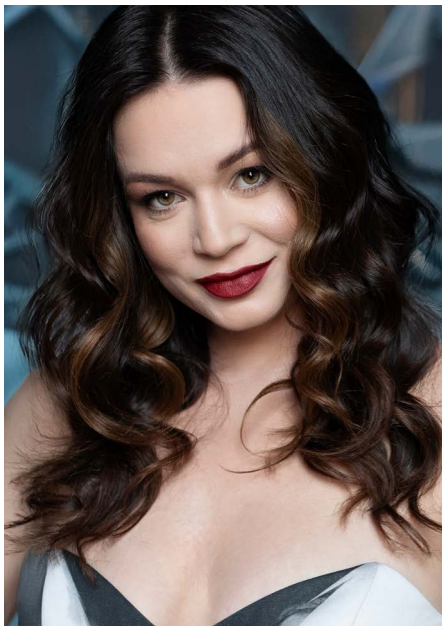
AP: Jesienią i to będzie coś nowego. Bo będzie to komedia kryminalna. Totalny eksperyment i nowy kierunek w mojej twórczości. Jestem ciekawa co z tego wyjdzie.

BK: Komedia?

AP: Tak myślę, że dzisiejsze czasy są tak trudne, że czytelnicy poszukują tematów nieco lżejszych. Odskokczni bo przecież mamy wojnę na Ukrainie, nie dawno był COVID. Jesteśmy przeciążeni złymi informacjami.

BK: Mam nadzieję, że jeszcze porozmawiamy przed jesiennym debiutem. Życzę wszystkiego dobrego. Dziękuję za rozmowę.





fol. Jacek Ożóg

PATRYCJA PLESIAK

Patrycja Plesiak to uznana projektantka mody, znana z nowatorskich i awangardowych projektów. Dzięki swojej pasji w ciągu 12 lat pracy Patrycja stała się wybitną postacią w branży modowej. Posiada tytuł magistra sztuki, jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Jako projektantka mody zdobyła wiele międzynarodowych nagród m.in. Reprezentowała Polskę na Expo w Mediolanie w 2015 roku, a w Wenecji odebrała nagrodę za rozwój światowej mody Premio Internazionale Grandi Artisti Luigi Centra, a ostatnio została wyróżniona jako międzynarodowy projektant przez Izbę Krajową we Włoszech w Mesynie.

Jej wyjątkowe prace łączą elementy sztuki, architektury i technologii, tworząc oszałamiające i skłaniające do refleksji dzieła. W swoim atelier w Łodzi stworzyła 50 autorskich kolekcji w duchu zrównoważonej mody. Sprzedaje również projekty z pokazów na miarę i w sklepie internetowym www.patrycjaplesiak.pl

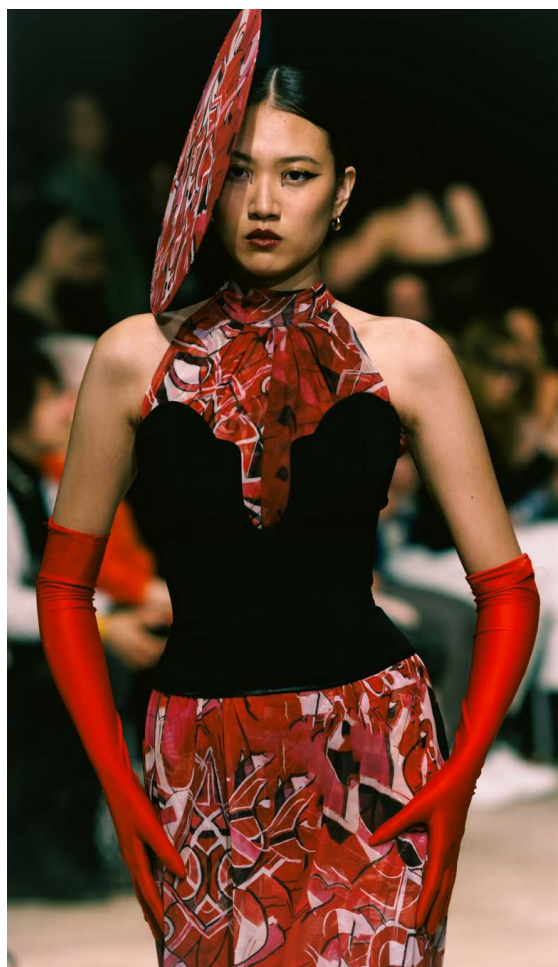
Patrycja brała udział w licznych Fashion Week-ach na całym świecie, prezentując swój wyjątkowy talent i kreatywność. Jej najbardziej pamiętne pokazy to pokaz kolekcji Plesiak x Łódź Kaliska w Luwrze podczas Paris Fashion Week, w Nowym Jorku, gdzie jej pokaz został wpisany do oficjalnego kalendarza New York Fashion Week, Vancouver w Kanadzie czy Mediolanie.

Z każdą kolekcją Patrycja nadal kwestionuje tradycyjne poglądy na modę, przesuwając granice projektowania i rzemiosła. Jej prace spotkały się z uznaniem krytyków i były prezentowane w wiodących publikacjach modowych, takich jak VOGUE, Harper's Bazaar, ELLE, Amica i innych. Patrycja Plesiak jest prawdziwą wizjonerką świata mody, ubierającą sławne osoby, w tym Miss World



fol. Artur Rusek





fol. Jacek Ożóg



fol. Jacek Ożóg





BY PAUL TOMASINI



fot. Fabian Kosiński



Cortésia

17/20

Nuan

Fashi

El desfile

VOGUE MÉXICO ▾ ≡

MODA BELLEZA ESTILO DE VIDA COMPRE

Cortésia de la marca

17/20

Nuance en Paris
Fashion Week

El desfile que jugó con el movimiento.



www.vogue.it

≡ **VOGUE** ITALIA ABBONAME

PLESIK
PATRYCIA

tme.

← →

Patrycja Plesiak



Global Fashion, fot. Andrea Adriani/Gorunway.com



ROKSANA KORBAN

Fot. Aleksandra Trochimiuk

Nazywam się **Roksana Korban**, a moja dotychczasowa droga twórcza to połączenie chaosu, intuicji i nieustannego poszukiwania sensu. Od zawsze miałam potrzebę tworzenia, szukania prawdy, wyrażania siebie i swojego zdania – nieważne, czy były to słowa, obrazy, dźwięki czy gesty, ubiór. Dziś wiem, że nie muszę się mieścić w jednej definicji, nie muszę stawiać sobie ograniczeń.

Artystą się bywa, ale sobą jest się na każdym kroku.

W 2024 roku ukończyłam Akademię Muzyczną im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszcy. Od tego czasu wydarzyło się w moim życiu wiele niesamowitych zawodowych niespodzianek i nowych wyzwań. Miałam szansę zatopić się na moment w **kulturze kaszubskiej** biorąc udział w prawykonaniu kompozycji **Mateusza Ryczka** w języku kaszubskim, co wspominam z niezwykłym sentymentem. Ten rok obfitował w ogrom **muzyki rozrywkowej**. Zrealizowałam kil-



kanaście koncertów wykonując utwory polskich oraz zagranicznych wykonawców **muzyki pop**. W ubiegłe wakacje byłam częścią przedsięwzięcia z **muzyką gospelową**. W przeciągu ostatniego roku udało mi się także wystąpić w **repertuarze sakralnym**. Miałam także okazję pokazać się na fenomenalnym **festiwalu operetkowym w Ciechocinku**, zapoczątkowanym przez **Kazimierza Kowalskiego** i obecnie prowadzonym przez **Małgorzatę Kowalską**. Współpracowałam z Filharmonią Pomorską, Capellą Bydgosztiensis czy Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W międzyczasie założyłam także własną działalność, która na ten moment koncentruje się na występach oraz **edukacji muzycznej** dla najmłodszej publiczności. Znalazłam w tym poczucie misji uwrażliwiania dzieci od wczesnych lat na muzykę i sztukę.

W tym ogromie niesamowitych szans, które los i dobrzy ludzie postawili przede mną i w tym zatapianiu się i odnajdywaniu coraz to nowych oblicz swojego własnego twórczego JA, zaczęłam czuć pewnego rodzaju niepokój.

Po ukończeniu studiów zamyka się pewien etap, odcina przysłowiową pępowinę. Wykonawca, młody adept wokalistyki, aspirujący artysta – dostaje swój los do rąk własnych, często, po raz pierwszy w życiu. Myślę, że jest to wyzwalające i równie obezwładniające. Niekiedy, jak i było to w moim przypadku, podczas wcześniejszych etapów życia bardzo trudno jest znaleźć dojrzałość, czas i otwartość na zadawanie sobie trudnych, życiowych pytań. Takich, jak:

I co dalej? Czego oczekuję od życia, od swojej kariery? Jaki jest mój dokładny plan – A, B, C, etc.? Co robić?

Talent do śpiewania, prezentacji, aktorstwa, tańca – to jedno, a cała, przeważająca reszta, to praca.

Nad warsztatem? Oczywiście. Jednak, przede wszystkim nad sobą, swoją psychiką, zdrowiem, poczuciem szczęścia i satysfakcji. Myślę, że dobrze, kiedy to na tym polega życie.

Jestem wokalistką, kocham muzykę, ale nade wszystko, jestem człowiekiem.

Niektórzy ścieżka prowadzi tak, iż nad świadomością siebie pracują już będąc doświadczonymi śpiewakami. Ja, co poczytuję sobie za wielkie szczęście i dar od losu, poczułam nieodpartą potrzebę skupienia się na swoim wnętrzu już właściwie na początku swojej drogi zawodowej, już na studiach, a spotęgowało się to zaraz po ich ukończeniu, kiedy pojawił się wolny czas, przestrzeń na myśli. **Jednak, jaki był faktyczny początek i co do tych studiów doprowadziło?**

Od małości uwielbiałam muzykę, ale byłam także bardzo uwrażliwiona na wszelkie inne przejawy sztuki, wyrazu. Pasjonowałam się rysunkiem, malarstwem, aktorstwem, tańcem, modą, reżyserią, fotografią... Muzyka jednak pozostawała zawsze najbardziej zbliżoną mojemu sercu pasją.



Fot. Aleksandra Trochimiuk

W wieku nastoletnim śpiewałam regularnie w **scholi** oraz **chórze**, a także uczęszczałam na zajęcia wokalne do domu kultury. Tam zostałam przekonana do pójścia na egzaminy do Szkoły Muzycznej w moim rodzinnym mieście - **Legnicy**. Egzaminy zostały zdane, miałam przyjemność cztery lata szkoły rozwijać się wokalnie pod okiem **Beaty Pazio-Grygiel**. To ona zaszczepiła we mnie zainteresowanie śpiewem klasycznym. W tamtym czasie byłam również częścią cudownej oddolnej inicjatywy „**Młódzież Tworzy Musical**”, gdzie grupa pasjonatów budowała od zera autorskie przedstawienia. Mogłam dzięki temu sprawdzić się i zapoznać bliżej ze sceną. Te doświadczenia przekonały mnie do wyboru Akademii Muzycznej, jako Alma Mater. Pierwotne plany, pomimo wielkiej pasji do muzyki, oscylowały wokół, równie żywego w tamtym czasie, zamiłowania do przedmiotów ścisłych. Zaledwie parę miesięcy przed egzaminami na studia,

zdecydowałam się zmienić plany i zrezygnować z dotychczas obranego celu – Politechniki, na rzecz Akademii Muzycznej. Zdarzały się momenty zawahania, tęsknoty, pytań „*Co by było, gdyby?*”, ale nigdy żalu z podjętej decyzji. *Muzyka rozbrzmiała w moim sercu na dobre.* Moje pierwsze, muzyczne, uczelniane cele nie zostały osiągnięte. Nie udało mi się w tamtym czasie dostać w czerwcowych naborach do wybranych Akademii. Zostało mi zasugerowane, aby we wrześniu próbować odnaleźć swoje miejsce w jednej z uczelni, które oferowały drugie nabory i za rok zdawać ponownie do pierwotnie obranych lokalizacji. Padło na **Bydgoszcz** i po roku, ba!, po kilku miesiącach nauki u **prof. dr hab. Małgorzaty Greli** nie było już mowy o zmianie uczelni. Odnalazłam się w tym miejscu i dostrzegłam, że los pokretnie, acz skutecznie doprowadził mnie tam, gdzie miałam się znaleźć. *Od mojej pani profesor otrzymałam, i nadal otrzymuję, wiarę, wsparcie, energię, siłę i motywację.* Nigdy nie zapomnę, kiedy zaraz po egzami-



Fot. Adam Kujawski, *Wesele Figara* Opera Nova, 2021



Fot. Simona Skrebutėnaitė, *Jubileusz Jacka Greszty*, Opera Nova, 2023, Sebastian Rutkowski na zdjęciu

nach wstępnych z aktorstwa, podeszła do mnie, pogratulowała i zapowiedziała, że jeśli uda mi się przejść wszystkie egzaminy, chciałaby, abym znalazła się w jej klasie śpiewu. Zaznaczę, iż śpiewałam wtedy bardzo miernie. Pani profesor bazowała jedynie na potencjale, tym „czymś”, co udało jej się we mnie dostrzec. Było to dla mnie niezwykle ważne, gdyż w tamtym momencie nie orientowałam się dobrze w kadrze pedagogicznej Bydgoszczy. Pochodzę z niewielkiego miasta na Dolnym Śląsku, a w 2016. roku bydgoski wydział wokально-aktorski dopiero zaczynał piąć się w górę w hierarchii polskich uczelni. Cieszę się, że przez już niemalże dekadę mogę obserwować, jak Bydgoszcz pięknie rozkwita pod względem kulturowym. Rozbudowują się wszystkie instytucje sztuki. Powstał Teatr Kameralny. Wznosi się nowy budynek Akademii Muzycznej i wiele innych. Bydgoszcz kwitnie. W czasie studiów skorzystałam z bardzo wielu możliwości rozwoju, które oferowała uczelnia.

Brałam udział w kursach wokalnych, tanecznych, aktorskich. Zgłaszałam się także do wolontariatów, a także partycypowałam w licznych uczelnianych projektach. Pierwszą możliwość wystąpienia w projekcie operowym otrzymałam już na trzecim roku studiów. Wtedy też wcieliłam się w **postać Zuzi** w dziele „*Verbum nobile*” **St. Moniuszki**, które wystawione zostało w ramach **Operowego Forum Młodych**. Wystąpiliśmy z tą realizacją także na **Festiwalu Jana Kiepury w Krynicy Zdrój**. Była to moja pierwsza styczność z partią operową. Przyznaję, iż było to olbrzymie wyzwanie, któremu podołałam na tamten moment najlepiej, jak potrafiłam. Z kolejnymi projektami i danymi szansami nabierałam stopniowo wiatru w żagle i swobody na scenie. W następnych latach udało mi się wcielić w **Hannę** w „*Wesołej wdówce*” **F. Lehara**, **Hrabinę** w „*Weselu Figara*” **W. A. Mozarta**, **Micaelę** w „*Carmen*” **G. Bizeta**



Fot. Simona Skrebutėnaitė, *Wesoła Wdówka*, Akademia Muzyczna w Bydgoszczy, 2019

oraz **Rozalindę** w „*Zemście nietoperza*” **J. Straussa**. Scena operowa bezpowrotnie zajęła wyjątkowe miejsce w moim sercu. Podczas studiów rozwijałam się również na innych płaszczyznach. Grałam jedną z tytułowych postaci w spektaklu dziecięcym opartym na fabule angielskiej baśni ludowej pt. „*Trzy świnki*” Teatru Lalek Buratino. Tam doświadczyłam niesamowicie trudnej sztuki **animacji lalek** i odkryłam w sobie podziw do mistrzów tej dziedziny. Byłam także statystką/tancerką w spektaklu „*Amadeusz*” w Teatrze Polskim w Bydgoszczy w reżyserii śp. **Łukasza Gajdzisa**. Przeżyłam przygodę koncertowania na zaproszenie w **Paryżu**. Śpiewałam w soundtracku do dwóch gier komputerowych oraz nagrałam z kompozytorem i wykładawcą Akademii Muzycznej we Wrocławiu **Patrykiem Sceliną** bibliotekę sampli wokalnych do tworzenia własnych utworów, z której z zadowoleniem korzystają kompozytorzy z całego świata. Regularnie dostaję wiadomości



Fot. Andrzej Makowski, *Wesele Figara*, Opera Nova, 2022

to potwierdzające, co jest niezwykle miłe. We współpracy ze **Stowarzyszeniem im. Bogdana Paprockiego** miałam możliwość zrealizować partię **Kapłanki** w „*Aidzie*” **G. Verdiego** czy wystąpić na koncertach szerzących wieść o dobrobycie polskiej muzyki śpiewając utwory rodzimych twórców. Podczas studiów w ramach współpracy uczelni z **Operą Nova** nie tylko wystąpiłam w spektaklach „*Wesele Figara*” oraz „*Zemsta nietoperza*”, ale także na uroczystej gali 40-lecia Wydziału Wokal-



Fot. Andrzej Makowski, *Zemsta Nietoperza*, Opera Nova, 2023

no-aktorskiego czy Jubileuszach profesorów **Małgorzaty Greli** oraz **Jacka Greszty**. Odnalazłam się także w wykonywaniu muzyki współczesnej np. na **Festiwalu NOWA MUZYKA** w Bydgoszczy, czy improwizowanej - performansie - podczas **Festiwalu „Oko nigdy nie śpi”**. Szczególną sympatią obdarzyłam też wykonawstwo dzieł sakralnych. Miałam możliwość zaśpiewać partie sopranowe w *Requiem* oraz *Mszy koronacyjnej W.A.Mozarta*, *Te Deum A. Dvoraka*, *IX Symfonii L. Von Beethovena* czy *Eliaszu F. Mendelssohna*. Brałam udział w licznych konkursach wokalnych odnosząc mniejsze lub większe sukcesy. W 2022 r. udało mi się między innymi zakwalifikować do **konkursu IVC w Holandii** oraz zostać **laureatką konkursu w USA w Green Bay**. W tym samym roku otrzymałam **Stypendium MKiDN**, a rok później **Artystyczne Stypendium Prezydenta Miasta Bydgoszczy**. Do dziś nieustannie czuję ogromną wdzięcz-

ność i dumę za wszystkie dotychczasowe możliwości, szanse i wyróżnienia, które mnie spotkały. Posiadam w sobie niewysłowioną radość, iż mogłam spróbować tak wielu odmiennych sztuk, gatunków, nurtów, przymierzyć je do siebie i ocenić zgodność. Pomimo, iż wielu dróg nie zamykam, a wręcz nadal planuję się w nich symultanicznie rozwijać i realizować kolejne pomysły i możliwości, to głównym obiektem moich artystycznych westchnień pozostaje **Jej Wysokość Opera**. Emocje, przeżycia i uczucia, które towarzyszą wykonawstwie zjawiskowej muzyki geniuszy kompozycji w towarzystwie orkiestry są niemożliwe do opisanie słowami i zastąpienia w jakikolwiek inny sposób. Ostatni rok pozwolił mi na zebranie myśli i dojście do powyższego wniosku. Obecnie rynek nie jest szczodry dla młodych, wchodzących nań śpiewaków. Zapewne nigdy takim też nie był. Będąc rozpoczynającym swoją drogę wokalistą trzeba nieustająco motywować samego siebie, przeć naprzód, szukać możliwości rozwoju, uczyć się racjonalizować odrzucenie, wyciągać wnioski z porażek, rozwijać się, udowadniać swoją wartość, konfrontować z krytyką, nie poddawać się, walczyć o swoje poczucie wartości.

*Jednak, w głowie przyświeca mi od lat myśl przekazana przez wspa-
niałą nauczycielkę matematyki ze
szkoły średniej **Krystynę Miętkę***

„Nikt nie obiecywał, że będzie łatwo”

*Z tą humorystyczną i prostolinijną
ideą pragnę nieco rozładować na-
pięcie trudów życia, odkrywać dalej
przyszłość i jej niespodzianki jed-
nocześnie obiecując sobie i Wam,
że to dopiero początek mojej drogi.*

Tekst: RK



Fot. Tomasz Bossak



Selfie z pędzlem, fot. Joanna Marchewka

JOANNA MARCHEWKA

Joanna Marchewka - Kołobrzeczanka.

Studiowała w Wyższej Szkole Sztuki Użytkowej w Szczecinie (Akademia Sztuki), gdzie uzyskała dyplom z plakatu i ilustracji w pracowni Leszka Żebrowskiego.

Przez rok była jego asystentką.

Uczestniczka kilku wystaw zbiorowych oraz indywidualnych, malarskich oraz fotograficznych.

Dzięki wrażliwości na świat, pokazuje sztukę z punktu widzenia zachwytu chwilą. Wierzy, że w każdym z nas zapisana jest podskórnie odpowiedź jej interpretacji. Dlatego tak wartościowe, dla każdego z nas, jest obcowanie ze sztuką i konfrontacja z żywą strukturą emocji.

Obecnie zajmuje się projektowaniem graficznym, malarstwem sztalugowym i ściennym,

fotografią reportażową, kulinarną, artystyczną, fotografią z drona, video oraz grafiką warsztatową.

Miłośniczka natury, muzyki, sztuki, kuchni, życia na wsi i motoryzacji.

Fotografia to dla niej spotkanie - z rzeczywistością, z momentami pomiędzy dokumentem a ekspresją. Chwile zatrzymane w obrazku mogą pokazać lub zmienić kontekst, napięcie, emocje.

Joanną kieruje intuicja, ceni wpływ gatunków sztuk na siebie, chętnie je łączy i oddaje się doświadczaniu nowego, z dużą pokorą do świata.



J. Marchewka, *Bałtyk*, akryl na płótnie 150 x 200 cm

*„Zapraszam do dyskusji o sztuce, która dla mnie jest odrębnym światem,
wciąż poszerzającym swoją nieoczywistość
w otaczającej nas rzeczywistości. Sztuce jako projekcji ludzkiej wrażliwości,
poszukiwania bycia sobą i pytania o granice wolności jednostki.
Spotkania z innymi gdzieś na styku sprzeczności zawieszonych pomiędzy
zależnością w poczuciu niezależności, obecności i nieobecności.
Przejrzenia się w zwierciadło ludzkich zachowań i dylematów,
które każdego dnia mogą pokazać nam swoje piękno,
przypadkowość czy brzydotę.
Doznania przyjemności interpretowanej krótkimi momentami,
zawieszonymi gdzieś w doświadczaniu każdej chwili.”*

Murale Joanny zdobią ściany wielu kołobrzeskich restauracji.
Projektuje neony, które wykonuje mąż Joanny Adam.

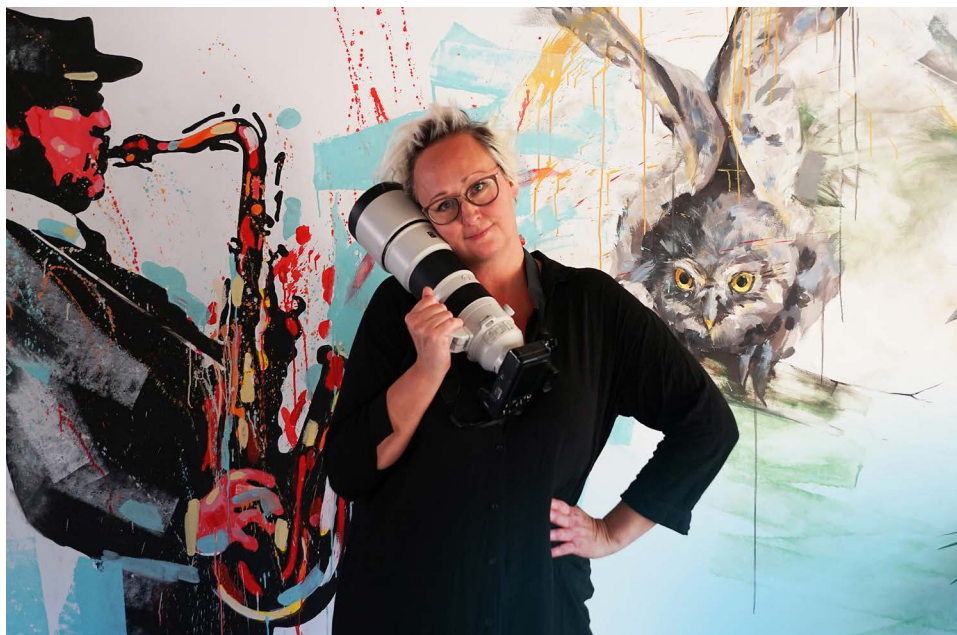
Tekst: JM



fot. Karol Skiba



J. Marchewka, *Hedonizm*, akryl na płótnie 150x100 cm



fot. Adam Marchewka



fot. Joanna Marchewka



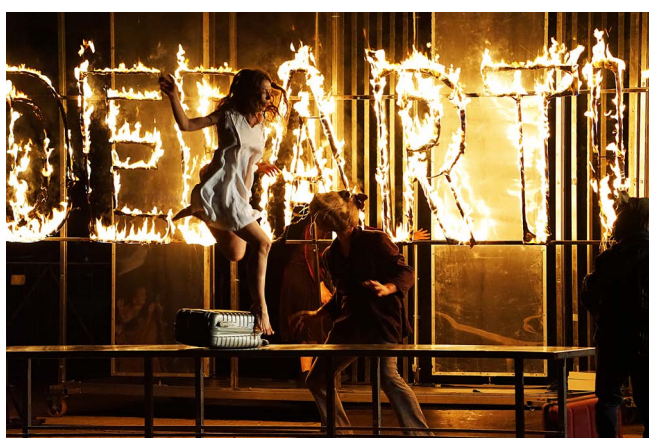
fot. Adam Marchewka



Teatr Akt *Fantomy*



Teatr Akt *Fantomy*



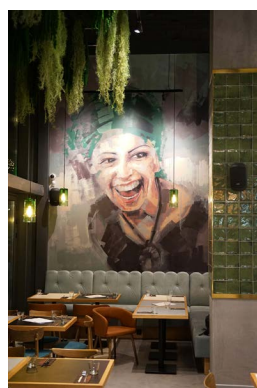
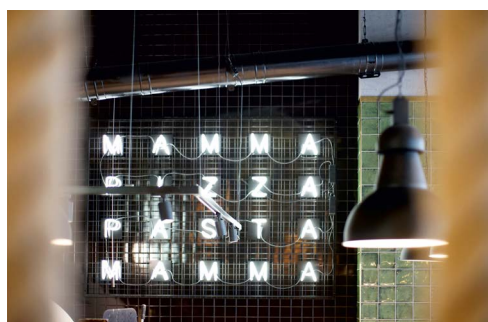
Teatr Biuro Podróży *Eurydyka*



Teatr Biuro Podróży *Kaspar*



Mural restauracja
Mamma - free people space



Zdjęcia: Joanna Marchewka

Joanna Hrk

MALARSTWO - KSIĄŻKA - TEATR

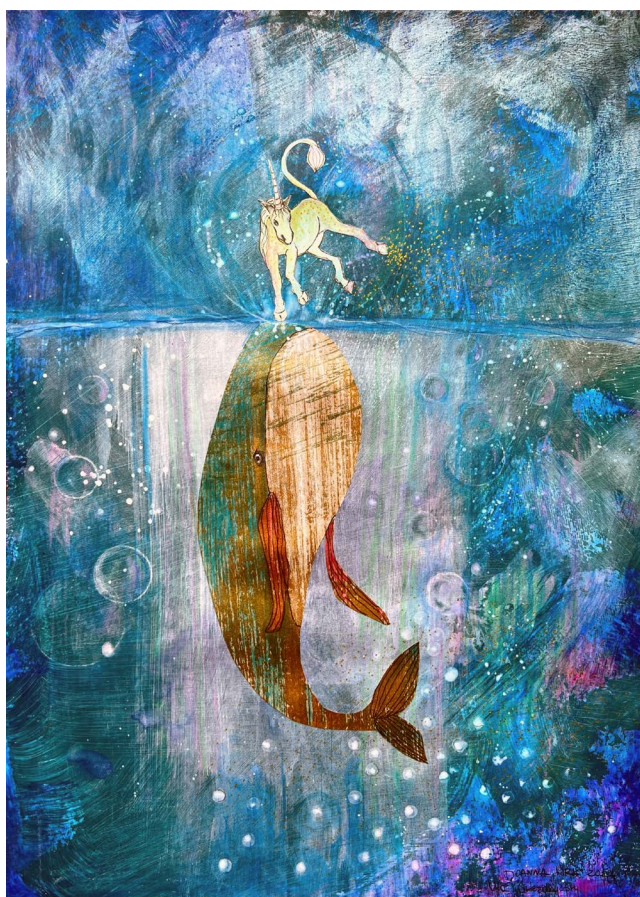


JOANNA HRK

ukończyła studia artystyczne na Wydziałach Grafiki oraz Tkaniny i Ubioru Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego. W 2011 roku uzyskała stopień doktora w dziedzinie sztuk plastycznych na ASP w Warszawie na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii. Tworzy w bardzo szerokim zakresie. Jest malarką i ilustratorką, projektuje scenografie teatralne, fotografuje. Zajmuje się publicystyką kulturalną, jest autorką kilku książek z różnych dyscyplin sztuki.

Joanna Hrk interesuje się i aktywnie **tworzy w wielu dyscyplinach sztuki**, dobierając medium i wykorzystując technikę do najlepszego, najpełniejszego zbadania terenu dziedziny sztuki, który aktualnie ją pasjonuje i pochłania. **Malując** skupia się na swojej interpretacji rzeczywistości, jej prace malarskie zaliczane są do nurtu **realizmu magicznego**, który w jej wydaniu ukazuje na pozór zwyczajny świat, ostatecznie jednak odbiegający od normalności, ze względu na niecodzienne, nieistniejące, złożenie osób, zwierząt i miejsc. Styl ten, czerpiący inspirację z malarstwa metafizycznego, można traktować jako specyficzną formę surrealizmu. Mimo całej bajkowości przedstawień, obrazy są konkretną reakcją na codzienność, która prowokuje do artystycznych zapisków w postaci zmagania się z płótnem i pigmentami farb, konsekwentnie poszukując najuczciwszego zastosowania barw zgodnie z pamięcią emocji towarzyszącym historiom, które opowiada. Spełnia swoje dziecięce marzenie i **ilustruje bajki** dla dzieci, **poezję** dla dorosłych i inne wydawnictwa książkowe, ma na swoim koncie **ponad 350 ilustracji do ponad 80 książek**. W 2023 dwie jej ilustracje znalazły się w albumie „*Polska Ilustracja z kolekcji Biura Wystaw Artystycznych - Galerii Zamojskiej*”, w której znalazł się starannie dobrany wybór 150 ilustracji, 64 autorów, ukazujących talent i kreatywność polskich artystów działających w tej dziedzinie sztuki w ciągu ostatnich 50 lat. **Teatr** okazał się wielką pasją. **Jako scenograf** ma na swoim koncie ponad 45 realizacji w teatrach lalkowych i dramatycznych w Polsce, obejmujących zarówno zabudowę sceny, projekty lalek, maski i kostiumy.

Od 2019 roku realizuje projekt związany z **maską artystyczną**, która formalnie jest trójwymiarowym obiektem artystycznym, rodzajem rzeźby czy może instalacji artystycznej, odwołującym się na zasadzie skojarzenia do formy maski obrzędowej czy teatralnej, pełniącej jednak taką samą funkcję, jak obraz czy rzeźba. Jej maski artystyczne były prezentowane na indywidualnych **wystawach w galeriach** w Białymstoku, Gdańsku, w BWA w Zamościu, Łodzi, w Europejskim Centrum Artystycznym w Sannikach. W 2022 r. na zaproszenie **Polskiego Instytutu w New Delhi** wystawa masek artystycznych była prezentowana na Wydziale Sławistyki Uniwersytetu New Delhi w Indiach oraz w Ambasadzie Polskiej w New Delhi. **Maska** pojawiła się na Festiwalu Cracow Art Week Krakers w Krakowie (2022), na XI edycji Międzynarodowego Przeglądu Sztuki ALTERNATYWY 33 w Ostrowie Wielkopolskim (2023). Artystka prezentowała swój dorobek na 50 wystawach indywidualnych i prawie 90 wystawach zbiorowych w Polsce. Uczestniczka wielu międzynarodowych plenerów, w tym plenerów ilustratorów. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego. Jest cichym poszukiwaczem własnej twórczej drogi, nie rewolucjonistą. Kolorystka. **Z urodzenia łodzianka, w duszy nomad.**



J. Hrk, *Wielorybka Ufa i Gwiezdny Pył*, collage, akryl 2024



J. Hrk, *Wspólne brykanie*, collage, akryl 2024

W 2018 roku przeprowadziła się na mazowiecką wieś, do **Łuszczanówka** w gminie Pacyna, gdzie wraz z **Waldemarem Wolańskim**, profesorem sztuki, uznanym aktorem, reżyserem i dramaturgiem tworzy artystyczną przestrzeń, gdzie poza częścią mieszkalną powstają obiekty umożliwiające organizację wystaw, przedstawień, plenerów malarskich. **Joanna Hrk** stoi na czele **Stowarzyszenia Twórczego Rozwoju „Malowany Młyn”**, aktywnie działającego na rzecz lokalnej społeczności. Za swą działalność artystyczną i na rzecz kultury otrzymała szereg nagród i wyróżnień. **Jest laureatką medalu Gloria Artis nadanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.**

Galeria prac artystki, przedstawia obrazy z wspomnianego nurtu „*realizmu magicznego*”, powstałe w ostatnich latach.



J. Hrk, *Przytulić światłość*, akryl 100 x 100 cm



J. Hrk, *Księżyc dopełnia*, akryl 2024 r.



J. Hrk, *Popas*, akryl 2024 r.

Joannę poznałem kilkanaście lat temu na plenerze malarskim w Załęczu Wielkim nad Wartą, zorganizowanym przez łódzką malarkę i promotorkę sztuki **Magdalenę Kapuścińską-Borkiewicz**. Jej energia, pozytywne nastawienie do otoczenia, wielki talent bardzo mnie zainteresowały i spowodowały to, że po owym plenerze do dzisiaj jesteśmy w stałym kontakcie i nie raz mieliśmy okazję owocnie podziać się razem. Na początek **Joanna** zorganizowała moją wystawę indywidualną w prowadzonej przez siebie **galerii w Teatrze Arlekin w Łodzi**. Później ja zorganizowałem **Joannie** wystawę w mojej **galerii Bank&DM w Głownie**. Najciekawszym jednak naszym wspólnym projektem był **cykl 8 wystaw *Artist Tertium – Tres Oculos* (Trzej Artyści – Trzy Spojrzenia)**, które zrealizowaliśmy wspólnie z łódzką artystką **Małgorzatą Górą – Saniternik**. Wystawy zaprezentowaliśmy w latach 2017-2019 w **muzeach i galeriach 8 miejscowości województwa łódzkiego**. Z wielką chęcią odwiedzam Łuszczanówek, w którym dzięki działaniom **Joanny** i **Waldemara**, dużo się artystycznie dzieje. I co najważniejsze ... , jest tam tyle pozytywnej energii, która również działa na mój osobisty poziom motywacji do pracy twórczej.

Dariusz Młynarczyk



Jakub Kopacz (ur. 2002)

Absolwent Liceum Plastycznego im. Stanisława Wyspiańskiego w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie w roku 2022 obronił dyplom ze specjalizacji głównej- **grafika projektowa** pod opieką Krystyny Urbanowicz-Dudek i **aneks malarski** pod opieką Jarosława Szewczyka.

Obecnie student Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi na kierunku Malarstwo. W 2024 roku dostał **Wyróżnienie honorowe** jury za pracę indywidualną oraz w 2025 **Nagrodę Galerii Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej** za wspólną pracę z **Wiktoria Papiież** w Konkursie im. Władysława Strzemińskiego- Sztuki Piękne.

ARTIST STATEMENT

W mojej twórczości łączę nowoczesne formy geometryczne z organiczną i realistyczną tkanką ludzkiego ciała, tworząc dialog między tym, co uporządkowane, a tym co emocjonalne. Każde płótno to próba uchwycenia emocji, które często kryją się głęboko w nas- niewidzialne, a jednocześnie wszechobecne.

Moja inspiracja płynie z obserwacji ludzkich emocji, w tym moich. Fascynuje mnie, jak często próbujemy kontrolować to, co w nas niewygodne, tylko po to, by uświadomić sobie, że niektórych uczuć nie można stłumić. W moich obrazach geometria reprezentuje potrzebę kontroli i ładu, podczas gdy organiczne formy ciała opowiadają o naszej naturalnej istocie. To w tym napięciu, w tej subtelnej walce, rodzi się moja sztuka. Chcę, aby moje obrazy były przestrzenią do refleksji. Miejsce, gdzie widz może się zatrzymać i odnaleźć fragment siebie. Nie narzucam interpretacji, ale staram się otworzyć pole do dialogu z samym sobą, z emocjami, które czasem staramy się zepchnąć na margines. Moja twórczość skierowana jest przede wszystkim do osób, które szukają w sztuce głębszego zrozumienia ludzkiej natury.

WYBRANE WYSTAWY INDYWIDUALNE

2025: Zderzenia, Galeria 6 Obrazów, Ośrodek Górna, Łódź

WYBRANE WYSTAWY ZBIOROWE I NAGRODY

2025: Nagroda Galerii Sztuki Katarzyny Napiórkowskiej w 42 Konkursie im. Władysława Strzemińskiego- Sztuki Piękne

Wystawa Laureatów 42. Konkursu im. Władysława Strzemińskiego- Sztuki Piękne- Ośrodek Propagandy Sztuki w Łodzi

Humanus, czyli czym żyją młodzi ludzie- Ośrodek Działań Artystycznych, Piotrków Trybunalski

2024: Podstawy- Galeria Hol- Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

12x12x12+Nature, Nature Art Cube Exhibition - Geumgang Nature Art Biennale 2024, Korea Południowa

AI&I- wystawa towarzysząca wydarzeniu **Myślę i czuję: człowiek- malarstwo- sztuczna inteligencja**- Galeria Look, ASP Łódź

Wystawa Laureatów 41. Konkursu im. Władysława Strzemińskiego- Sztuki Piękne- Ośrodek Propagandy Sztuki w Łodzi



CYKL: ZDERZENIA

Jakub Kopacz

Cykl Zderzenia:

Przybicie, akryl/olej na płótnie, 2023

(...), akryl/olej na płótnie, 2024

Zapomnij, akryl/olej na płótnie, 2023

bez tytułu, akryl/olej na płótnie, 2024

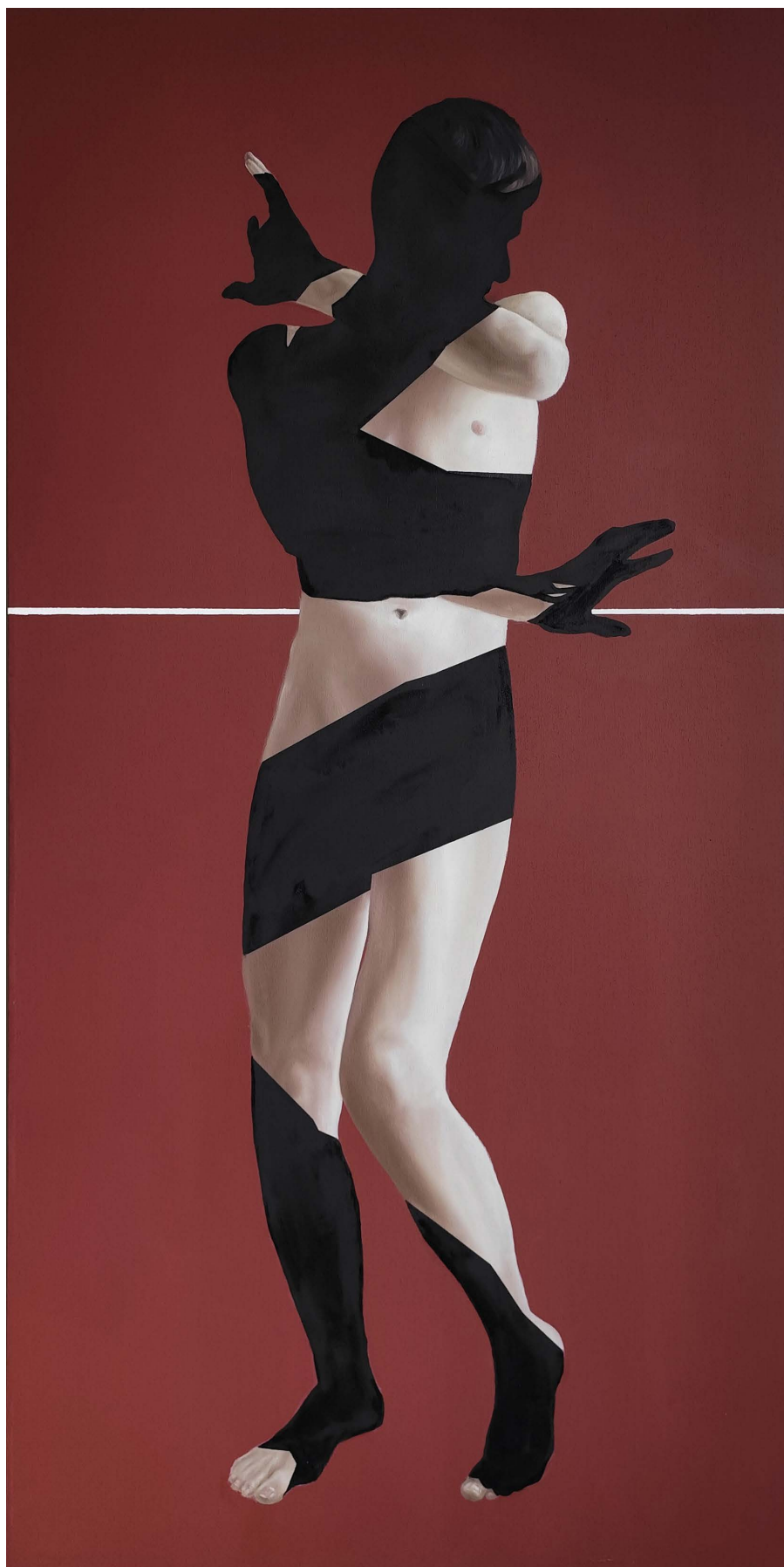




*Pogarda. Poníženie. Odrzucenie. Wyśmianie.
Odepchnięcie. Obelga. Zlekceważenie. Nienawiść.*

Czasem chcemy się położyć i zapomnieć o wszystkim.





Tekst i projekt graficzny: Jakub Kopacz

Relacja z warsztatów plastycznych „Namaluj swój świat pastelami”

23 kwietnia 2025 r. w **Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego** odbyły się wyjątkowe **warsztaty plastyczne** dla dzieci pod nazwą „Namaluj swój świat pastelami”, zorganizowane przez PASTEL ART Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pastelistów. W kameralnej, 10-osobowej grupie młodzi uczestnicy mieli okazję przez trzy godziny tworzyć swoje pierwsze dzieła pastelami pod czujnym okiem doświadczonego artysty malarza – **Romana Wrześkiewicza**.

Zajęcia zostały zaplanowane tak, by każdy uczestnik mógł liczyć na indywidualne wsparcie i wskazówki prowadzącego. Dzięki dofinansowaniu z **grantu Powiatu Zgierskiego** możliwy był zakup profesjonalnych materiałów: pastelów, papierów do malowania oraz ram. Dzieci tworzyły z ogromnym zaangażowaniem – powstały niezwykle kolorowe, pełne wyobraźni prace.

Zwieńczeniem warsztatów była wystawa prac w przestrzeni **Centrum Kultury**, która przyciągnęła uwagę odwiedzających i stała się pięknym podsumowaniem wspólnej pracy. Każde dziecko otrzymało swój **opracowany obraz** na własność – jako pamiątkę i motywację do dalszego rozwoju artystycznego.

Serdeczne podziękowania kierujemy do dyirekcji i pracowników **Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego** za zaangażowanie i współorganizację wydarzenia oraz do **Powiatu Zgierskiego** za finansowe wsparcie tej cennej inicjatywy. Warsztaty były nie tylko okazją do rozwijania pasji plastycznych, ale też ważnym krokiem w stronę budowania lokalnej tożsamości kulturalnej i wspierania młodych talentów.



Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego
**WARSZTATY PLASTYCZNE
DLA DZIECI**
„NAMALUJ SWÓJ ŚWIAT PASTELAMI”

**23 kwietnia 2025
godzina 17:00**

**Centrum Kultury
Powiatu Zgierskiego**
ul. Długa 42, Zgierz

Wszystkie materiały zapewnia organizator.

Liczba miejsc ograniczona -
- obowiązują zapisy.

Warsztaty dofinansowane z grantu
Powiatu Zgierskiego.

Prowadzący:
Roman Wrześkiewicz
PASTEL ART

ZGIERSKI
POWIAT
PRZYCIĄGA

PASTEL ART
OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW



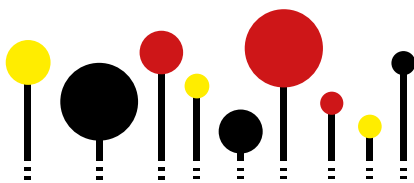
Fotorelacja: Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego



PASTEL ART

OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW



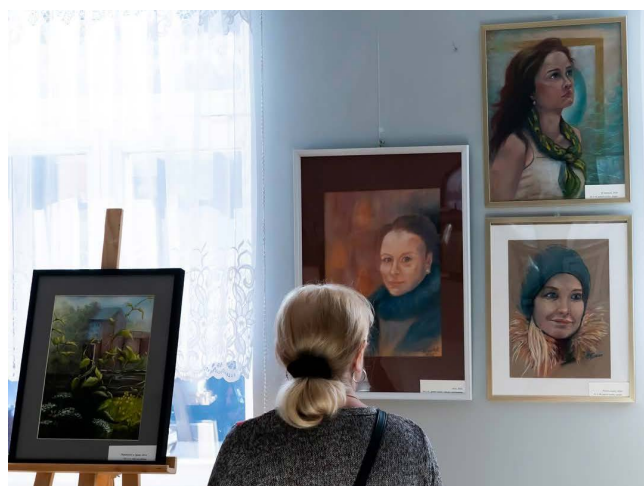

ZGIERSKI
POWIAT
PRZYCIĄGA



FOTORELACJA Z WERNISAŻU WYSTAWY **EDYTY CIEŚLAK**

TALENTS

POLAND
MAGAZINE



W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ W ZGIERZU



PASTEL ART

OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW



ZDJĘCIA: LECH BACZYŃSKI



FOTORELACJA Z WERNISAŻU WYSTAWY **PAWŁA SKURPLA**

TALENTS

POLAND
MAGAZINE

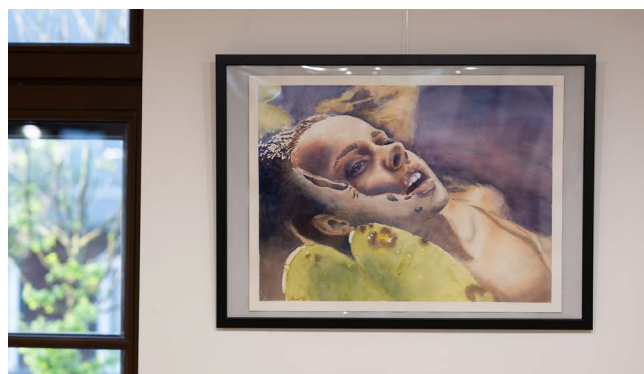


WYSTAWA
MALARSTWA AKWARELOWEGO
ORAZ BIŻUTERII ARTYSTYCZNEJ

PAWEŁ SKURPEL
AKWARELA

BEATA JORDAN
BIŻUTERIA

WERNISAŻ: 25 kwietnia 2025 r.
godz. 17.30
Centrum Kultury Powiatu Zgierskiego
ul. Długa 42, Zgierz



ZDJĘCIA: ROMAN WRZEŚKIEWICZ I CKPZ



I BEATY JORDAN W CKPZ W ZGIERZU



PASTEL ART

OGÓLNOPOLSKIE
STOWARZYSZENIE
PASTELISTÓW





STEINWAY & SONS



PERFEKCJA DŹWIĘKU



PIANOSALON
RIFF

UL. ORDYNACKA 10/12
00-358 WARSZAWA
TEL. 22 826 36 47
pianosalon@riff.net.pl